



*Janina Albrechtowa (1818-1890) - pierwsza polska doktor nauk przyrodniczych*

NIEŚMIERTELNI NIEŚMIERTELNI

# NIEŚMIERTELNI

NIEŚMIERTELNI NIEŚMIERTELNI

## Krypta Zasłużonych na Skałce

NIEŚMIERTELNI NIEŚMIERTELNI

NIEŚMIERTELNI NIEŚMIERTELNI

NIEŚMIERTELNI NIEŚMIERTELNI

NIEŚMIERTELNI NIEŚMIERTELNI

NIEŚMIERTELNI NIEŚMIERTELNI



NIEŚMIERTELNI



# NIEŚMIERTELNI

---

Krypta Zasłużonych  
na Skałce

pod redakcją  
Franciszka Ziejki

Kraków

---

© Copyright by Towarzystwo Autorów i Wydawców Prac Naukowych  
UNIVERSITAS, Kraków 2010

**ISBN 97883-242-1435-8**

TAiWPN UNIVERSITAS

Opracowanie redakcyjne

*Wanda Lohman*

Projekt okładki i stron tytułowych

*Sepielak*

Zdjęcie Czesława Miłosza:

Photo Andrzej Miłosz © Copyright by Grażyna Strumiłło-Miłosz and Joanna  
Miłosz-Piekarska.

---

[www.universitas.com.pl](http://www.universitas.com.pl)

## SPIS TREŚCI

<i>Franciszek Ziejka</i> , Przedmowa .....	7
--------------------------------------------	---

### *Część I*

#### *Skalka, jej dzieje, jej przyszłość*

<i>Andrzej Napiórkowski</i> OSPPE, Z dziejów Skalki .....	13
<i>Maria Krasnowolska</i> , <i>Irena Kmietowicz-Drahtowa</i> , Krakowska Skalka: topografia i zabudowa .....	33
<i>Józef Lepiarczyk</i> , Wiadomości źródłowe do dziejów budowy i urzędzenia barokowego kościoła na Skalce w Krakowie .....	75
<i>Franciszek Ziejka</i> , Powstanie Krypty Zasłużonych na Skalce .....	91

### *Część II*

#### *Nieśmiertelni*

<i>Jerzy Wyrozumski</i> , Jan Długosz (1415–19 V 1480) .....	119
<i>Franciszek Ziejka</i> , Wincenty Pol (1807–1872) .....	133
<i>Tadeusz Budrewicz</i> , Lucjan Siemieński (1807–1877) .....	155
<i>Stanisław Burkot</i> , Józef Ignacy Kraszewski (1812–1887) .....	185
<i>Andrzej Gurbiel</i> , Teofil Lenartowicz (1822–1893) .....	203
<i>Władysław Stróżewski</i> , Adam Asnyk (1838–1897) .....	221
<i>Maria Poprzęcka</i> , Henryk Siemiradzki (1843–1902) .....	247
<i>Maria Prussak</i> , Stanisław Wyspiański (1869–1907) .....	267

<i>Tadeusz Zygmunt Bednarski, Jacek Malczewski (1854–1929)</i> . . . . .	281
<i>Teresa Chylińska, Karol Szymanowski (1882–1937)</i> . . . . .	297
<i>Jacek Popiel, Ludwik Solski (1855–1954)</i> . . . . .	321
<i>Jan Mietelski, Tadeusz Julian Banachiewicz (1882–1954)</i> . . . . .	347
<i>Marta Wyka, Czesław Miłosz (1911–2004)</i> . . . . .	379
<i>Andrzej Borowski, Aleksander Brückner (1856–1939)</i> . . . . .	401
<i>Jerzy Wyrozumski, Karolina Lanckorońska (11 VIII 1898–25 VIII 2002)</i> . .	425
Indeks nazwisk . . . . .	437

## Przedmowa

Nieśmiertelność już w starożytności przypisano bogom. W tradycji francuskiej miano „nieśmiertelnych” nadano członkom założonej przez kardynała Richelieu w 1635 roku Akademii Francuskiej. Zawdzięczają oni owo miano dewizie, jaką kardynał nakazał umieścić na oficjalnej pieczęci Akademii: *À l’immortalité* [Ku nieśmiertelności]. Przypomnijmy: w Akademii Francuskiej zasiada 40 członków. Są to poeci, pisarze, ludzie teatru, filozofowie, uczeni, przedstawiciele Kościoła – jednym słowem ci, którzy – zgodnie z intencją Richelieu – w znaczący sposób przysłużyli się propagowaniu pięknej francuszczyzny. Wyboru nowego członka Akademii dokonują dotychczasowi członkowie. Tylko pierwszą czterdziestkę mianował kardynał. Mimo że członkostwo w Akademii jest dożywotnie i każdego z członków obdarza się mianem „nieśmiertelnego”, często wraz ze śmiercią „akademika” kończy się i jego sława. Spośród ponad 700 „nieśmiertelnych”, którzy byli członkami Akademii, niewielu zasłużyło sobie na „wieczną” pamięć. Co więcej, w Akademii znaleźli się także tacy, których dziś Francuzi się wstydzą, jak choćby kolaborującego z faszystowskimi Niemcami Charles’a Maurrasa czy marszałka Philippe’a Petaina, i których członkowie Akademii usunęli zresztą ze swych szeregów.

W Polsce nie posiadamy takiej instytucji ani tradycji. Zrodziła się wszelako tutaj w II połowie XIX wieku inna tradycja: oddawania pośmiertnego hołdu wielkim twórcom polskiej literatury, sztuki a także nauki. Inicjatywa ta zrodziła się w Krakowie, dawnej stolicy Polski. W tutejszej katedrze na Wawelu spoczywają prochy czternastu królów



polskich, a także wielu królowych i księżąt. Gdy z mapy Europy wyznaczano pod koniec XVIII wieku naszą Ojczyznę, nasi przodkowie postanowili w królewski sposób uczcić wielkich bohaterów narodowych, z czasem zaś – największych twórców polskiej literatury i sztuki. Uznano, że to właśnie ci bohaterowie a także wielcy twórcy kultury pełnili w owych czasach niewoli rolę „królów-duchów” narodu. W drugim dziesiątku lat XIX wieku sprowadzono więc do królewskiej katedry na Wawelu doczesne szczątki księcia Józefa Poniatowskiego i Naczelnika Tadeusza Kościuszki, a w II połowie tego stulecia rozpoczęto wieloletnie boje o sprowadzenie do tej katedry prochów Adama Mickiewicza oraz Juliusza Słowackiego. W tym samym mniej więcej czasie, pod koniec lat siedemdziesiątych XIX wieku, zdecydowano się stworzyć w Krakowie, na sąsiedniej Skalce, swoistą filię wawelskiego panteonu królów i bohaterów, którą nazwano Kryptą Zasłużonych. W ten sposób zapisana trwale w dziejach Polski śmiercią św. Stanisława, a podniesiona do rangi ważnego ośrodka kultu religijnego przez Jana Długosza, który oddał ją pod opiekę sprowadzonych z Jasnej Góry OO. Paulinów, Skalka stała się drugim po wawelskiej katedrze miejscem wiecznego spoczynku wielkich pisarzy, ludzi sztuki, uczonych, swoistym nowym panteonem. W Kryptcie Zasłużonych spoczywa dziś trzynastu „królów-duchów” naszej narodowej kultury: od Jana Długosza po Czesława Miłosza. Dwoje wybitnych twórców polskiej kultury, Aleksander Brückner i Karolina Lanckorońska, uczczeni zostali tu pamiątkowymi tablicami.

Tym wielkim synom polskiego narodu poświęcona jest ta książka. Podejmując pracę przy niej, kierowaliśmy się jedną intencją: możliwie szerokiego upowszechnienia wiedzy o ludziach, którzy trwale zapisali się w naszej kulturze, którzy wnieśli do niej znaczący wkład. Nie chodziło w tym wypadku o opracowania naukowe, ale o możliwie przystępne sylwetki twórców, których uczczono w Kryptcie Zasłużonych na Skalce. Zdecydowaliśmy, że książka ta będzie dziełem wielu autorów. Mimo niemałych trudności udało się ostatecznie zebrać takie grono osób, które zgodziło się uczestniczyć w przedsięwzięciu. Nie narzucono też autorom jednego schematu prac. Uznaliśmy, że w owej różnorodności ujęć tkwić będzie dodatkowa wartość książki.

Książka składa się z dwóch części. W części I umieściliśmy kilka rozpraw o Skalce. Znalazły się tu zatem dwie rozprawy nieżyjących już autorów: Marii Krasnowolskiej i Ireny Kmietowicz-Drathowej o dzie-

jach Skalki w pierwszych wiekach naszej historii oraz Józefa Lepiarczyka o zbudowanym w I połowie XVIII wieku, do dziś istniejącym kościele na Skalce. Rozprawy te, zamieszczone w mało dostępnych czasopismach naukowych, nie straciły swej wartości naukowej. Nadto znalazły się w tej części dwie rozprawy: byłego przeora OO. Paulinów, o. prof. Andrzeja Napiórkowskiego o dziejach obecności paulinów na Skalce oraz piszącego te słowa o okolicznościach powstania Krypty Zasłużonych. Część II, zasadnicza, zawiera sylwetki 15 „nieśmiertelnych”, których prochy złożono na Skalce, lub też – których uczczono tu pamiątkowymi tablicami.

*Franciszek Ziejka*

### *Post scriptum*

W związku z zapelnieniem Krypty Zasłużonych na Skalce w grudniu 2005 pojawił się pomysł jej rozbudowy i powiększenia o obiekt Centrum Edukacyjno-Muzealnego. W styczniu 2006 roku rozpoczęła działalność Fundacja „Panteon Narodowy na Skalce”, której założycielami zostali: Klasztor oo. Paulinów na Skalce oraz Polska Akademia Umiejętności. Staraniem Fundacji w latach 2007–2008 przeprowadzono na Skalce badania archeologiczne, a także przygotowano się do ogłoszenia konkursu na ostateczny projekt architektoniczny nowej inwestycji. Niestety, wiosną 2009 roku Klasztor oo. Paulinów wycofał się z przedsięwzięcia, wskutek czego została także rozwiązana wzmiankowana Fundacja.

W zaistniałych okolicznościach jesienią 2009 roku podpisany wystąpił z nową inicjatywą: budowy Panteonu Narodowego w podziemiach barokowego kościoła św. św. Piotra i Pawła, stojącego przy Trakcie Królewskim w Krakowie (ul. Grodzka 52). Do pomysłu tego zdołał przekonać Metropolitę Krakowskiego – ks. kardynała Stanisława Dziwisza, rektorów krakowskich publicznych szkół wyższych, a także władze Polskiej Akademii Umiejętności. Ostatecznie w dniu 31 maja 2010 roku został podpisany akt notarialny powołujący do życia nową fundację: „Panteon Narodowy”, którą tworzą: jedenaście działających w Krakowie publicznych uczelni (Uniwersytet Jagielloński, Akademia Sztuk Pięknych, Akademia Muzyczna, Akademia Górniczo-Hutnicza, Uniwersytet Ekonomiczny, Politech-

nika Krakowska, Uniwersytet Pedagogiczny, Państwowa Wyższa Szkoła Teatralna, Akademia Wychowania Fizycznego, Uniwersytet Rolniczy, Uniwersytet Papieski Jana Pawła II), Polska Akademia Umiejętności oraz Kuria Metropolitalna Krakowska. W imieniu uczelni wyższych akt notarialny podpisali rektorzy, uprawomocnieni do tego uchwałami senatów. W imieniu PAU akt podpisał prezes prof. Andrzej Białas, zaś w imieniu Kurii Metropolitalnej podpis złożył JE. ks. kardynał Stanisław Dziwisz.

Członkowie-założyciele Fundacji podpisali także „List intencyjny”, który przewiduje, że w okresie miesiąca od wpisania Fundacji do Krajowego Rejestru Sądowego zawarta zostanie między parafią p.w. Wszystkich Świętych w Krakowie a Fundacją długoterminowa (na 40 lat) umowa dzierżawy zespołu krypt znajdujących się w podziemiach kościoła św. św. Piotra i Pawła wraz z niezabudowanym wirydarzem. W kryptach tych oraz na terenie wirydarza Fundacja planuje wykonanie prac, które pozwolą stworzyć Panteon Narodowy w naturalny sposób dopełniający Królewską Nekropolię na Wawelu i Kryptę Zasłużonych na Skałce.

Członkowie-założyciele Fundacji przyjęli *Statut*, który m.in. przewiduje powołanie do życia *Kapituły Panteonu*. To ona będzie w przyszłości podejmować decyzje o pochówku osób szczególnie zasłużonych dla Polski i polskiej kultury w Panteonie. Kapituła składać się ma z przedstawicieli instytucji o uznanym historycznie i społecznie wysokim poziomie akceptacji i zaufania. Liczyć będzie maksymalnie do dziewięciu osób.

Fundacja zamierza tak poprowadzić prace w podziemiach kościoła św. św. Piotra i Pawła oraz w wirydarzu, aby pierwszy etap budowy Panteonu zakończyć we wrześniu 2012 roku, w 400. rocznicę śmierci spoczywającego w krypcie tego kościoła ks. Piotra Skargi, jednego z najwybitniejszych pisarzy i hagiografów polskich z przełomu XVI–XVII w.

Należy wierzyć, że inicjatywa ta zakończy się sukcesem, i że w Krakowie w ciągu kolejnych kilkudziesięciu–kilkuset lat ludzie szczególnie zasłużeni dla ojczyzny, przede wszystkim dla narodowej kultury, znajdą wieczny spoczynek w Panteonie. Chodzi o to, aby pamięć o nich przetrwała jak najdłużej, wzbogacając o prawdziwe wartości tożsamość narodową kolejnych pokoleń Polaków. Nadzieję tę wiązać należy przede wszystkim z planowanym przez Fundację prowadzeniem pracy edukacyjnej wśród młodych Polaków w celu zachowania w ich pamięci dorobku tych, którzy spoczywają zarówno w Nekropolii Królewskiej na Wawelu, w Krypcie Zasłużonych na Skałce, jak i tych, którzy w przyszłości spoczną w Panteonie Narodowym przy kościele św. św. Piotra i Pawła.

*Część pierwsza*

*Skatka, jej dzieje, jej przyszłość*



*Andrzej Napiórkowski OSPPE*

## *Z dziejów Skalki*

Jednym z bardziej interesujących miejsc w Polsce jest z pewnością krakowskie wzgórze zwane potocznie *Skalką*. Zlokalizowane w centrum królewskiego miasta, jest nabrzmiąle wieloma treściami historycznymi, chrześcijańskimi, artystyczno-naukowymi i narodowymi. Współcześnie rozpościera się na tym miejscu kościelno-klasztorny zespół architektoniczny, którego rzeczywistość można wyrazić w czterech zasadniczych wymiarach: 1. **sanktuaryjnym**, tworzonym przez przestrzeń bazyliki św. Michała Archanioła i św. Stanisława, głównego patrona Polaków, zamęczonego tutaj w 1079 r.; 2. **monastycznym**: wspólnota ojców i braci paulinów, którzy wiodą na tym miejscu życie zakonne od 1472 r., duszpastersko posługując pielgrzymom nawiedzającym to ogólnopolskie sanktuarium męczeństwa krakowskiego biskupa; 3. **kulturowo-edukacyjnym**: od ponad 350 lat istnieje tu studium filozoficzno-teologiczne, mające dzisiaj kształt Wyższego Seminarium Duchownego zakonu paulinów o międzynarodowym charakterze; 4. **narodowym**, wyrażającym się nie tylko w formie budowli, jaką jest Panteon Narodowy, lecz także wieloma wydarzeniami naukowymi i artystycznymi. Przybliżmy jednak lepiej treści tych wzmiankowanych wymiarów, aby głębiej dotrzeć do duchowego przesłania Skalki.

## 1. Sanktuaryjny

Od momentu przyjęcia chrztu przez księcia Mieszka I i jego poddanych (966 r.), wzgórza takie jak Skalka zaprzestawały służyć pogańskim obrzędom religijnym, ponieważ najczęściej przekształcano je w miejsca chrześcijańskiej liturgii. Na terenach ówczesnego państwa Polan budowano zatem chrześcijańskie świątynie (w formie rotundy), dedykowane Najświętszej Maryi Pannie lub św. Michałowi Archaniołowi. Na wzgórzu skałecznym wzniesiono właśnie taką romańską rotundę pod wezwaniem św. Michała Archanioła. Skalka należy do najważniejszych, najstarszych i najcenniejszych pod względem historycznym miejsc, którego elementem konstytutywnym jest kompleks zabytków złożony z kościoła, Krypty Zasłużonych Polaków, klasztoru, Ołtarza Trzech Tysiącleci, sadzawki, Krzyża papieskiego z 1979 r., pomnika Jana Pawła II i okalających murów z czasów Kazimierza Wielkiego.

W powszechnej świadomości Skalka jest znana przede wszystkim jako sanktuarium męczeństwa św. Stanisława, biskupa i męczennika. Urodził się on około 1039 r. w miejscowości Szczepanów koło Tarnowa. Po pobraniu stosownych nauk w Krakowie, a następnie na zachodzie Europy w Liège lub w Paryżu, został wyświęcony na kapłana w roku 1060. Z kolei w 1072 r. za aprobatą papieża Grzegorza VII i króla Bolesława Śmiałego mianowano go biskupem krakowskim. Tym samym stał się bliskim współpracownikiem króla i jedną z ważniejszych osobistości ówczesnego państwa polskiego. Rządził diecezją krakowską w latach 1072–1079, będąc jej dziewiątym z kolei biskupem. I choć niewiele szczegółów z życia Stanisława można znaleźć w historycznych kronikach, przez wieki przetrwał przekaz o wielu jego cudach, a zwłaszcza o wskrzeszeniu rycerza Piotrowina.

W wyniku konfliktu z królem Bolesławem Śmiałym biskup Stanisław poniósł męczeńską śmierć 11 kwietnia 1079 r. Gall Anonim (ur. ? – po 1116) tak to opisuje w swojej *Kronice*: „Jak zaś doszło do wypędzenia króla Bolesława z Polski, długo byłoby o tym mówić; tyle wszakże można powiedzieć, że sam będąc pomazańcem [Bożym] nie powinien był [drugiego] pomazańca za żaden grzech karać cielesnie. Wiele mu to bowiem zaszkodziło, gdy przeciw grzechowi grzech zastosował i za zdradę wydał biskupa na obcięcie członków. My zaś ani nie usprawiedliwiamy biskupa-zdrajcy, ani nie zalecamy króla, który

tak szpetnie dochodził swych praw”. Dopiero sto lat później kolejny kronikarz Wincenty Kadłubek (ur. po 1150–1223) przekazał więcej szczegółów. Jako pierwszy zapisał on między innymi to, że biskup miał na imię Stanisław. Według niego Stanisław wstawiał się za kobietami nieludzko karanymi przez króla i napominał go za niemoralne życie, za co został przez niego zamordowany podczas celebrowania Mszy świętej na Skalce.

Wymienione powyżej kroniki to dwa podstawowe źródła informujące o tych tajemniczych wydarzeniach. Stosunkowo niedawno przybyło nowe źródło, tym razem niepisane. Znaczna w tym zasługa Karola Wojtyły jako biskupa krakowskiego, a równocześnie 67. następcy św. Stanisława. Zezwolił on w 1963 r. na przeprowadzenie badań czaszki swego świętego poprzednika złożonej na Wawelu. Widoczne są na niej wyraźnie ślady wgnieceń; najdłuższe z nich znajduje się na potylicy i biegnie z góry na dół. W protokole z oględzin czaszki znalazła się uwaga: „stwierdzone na czaszce wgniecenia są charakterystyczne dla działania urazów zadanych narzędziem tępokrawędzistym”. Decyzja bpa Karola Wojtyły pozwoliła na poznanie głównego obiektu rzeczowego związanego ze średniowiecznym konfliktem – czaszka wskazuje, iż bp Stanisław zginął śmiercią gwałtowną, a nie w wyniku wyroku wykonywanego przez kata, jak chcą obrońcy króla. Potwierdza się też wiarygodność przekazu, że to król był sprawcą tragicznej śmierci Stanisława: „To nie byli ludzie mali, nie o głupstwa walczyli. Walczyły dwa duchy o rzeczy wielkie [...]. Przez krew i przez miecz [...]. Krew została na rękach i szatach zabójcy. Mieczem tęższy był król. Śmierć Stanisława uczyniła zeń wyższego nad króla. Urósł śmiercią” (S. Wyspiański, *Bolesław Śmiały. Skalka*, Wrocław–Warszawa–Kraków 1969, s. 179).

Po męczeńskiej śmierci sława świętości bpa Stanisława rozeszła się szybko po całej Polsce i poza jej granicami. Konsekwencją rozwoju kultu Męczennika była jego kanonizacja dokonana przez papieża Innocentego IV w dniu 8 września 1253 roku w Asyżu. W roku następnym w dniu 8 maja po raz pierwszy odbyła się w Krakowie uroczystość ku czci św. Stanisława. To wydarzenie dało początek dwóm procesjom: koronacyjnej królów polskich i tzw. „majowej” wynikającej z kanonizacji (8 maja jest w kalendarzu liturgicznym dniem św. Stanisława, w pierwszą niedzielę po tym dniu ma zawsze miejsce procesja). Chociaż sam akt koronacji króla odbywał się w katedrze wawelskiej,



to jednak od czasu koronacji Władysława Łokietka (1320 r.) zaistniał zwyczaj pielgrzymowania polskich królów na Skałkę do miejsca męczeństwa św. Stanisława przed lub po koronacji. Około połowy XVI wieku utrwaliło się przekonanie, że procesja na Skałkę jest zarówno formą prześlągania za zabójstwo popełnione przez Bolesława Śmiałego, jak i aktem uproszenia łask za wstawiennictwem św. Stanisława dla nowego króla i ludów, którymi będzie rządził. Ta „kanonizacyjna” procesja przetrwała do dnia dzisiejszego i pozostała najokazalszą formą kultu św. Stanisława. Przejęła jednocześnie funkcję procesji królewskiej, która zanikła wraz z elekcją Stanisława Augusta na króla Polski w r. 1764.

Św. Stanisław stał się patronem jedności Polaków. Jego kanonizacja w XIII wieku przyspieszyła proces integracji rozbitego państwa i zakończyła okres rozbicia dzielnicowego. W dzieje narodu wpisał się on jako Patron Ojczyzny, jako strażnik ładu moralnego i obrońca godności kobiety. W pierwszej połowie XV wieku doszło do pewnego osłabnięcia opieki nad kultem stanisławowskim w skałecznej świątyni. Zaniepokoiło to Jana Długosza, który w swoich notatkach z 1441 r. ubolewał nad tym zaniedbaniem, mimo znacznego napływu pątników. W *Liber beneficiorum* czytamy: „Nie mógł Jan Długosz starszy, kanonik krakowski, na to bez przykrości patrzeć, iż miejsce tak znamienite, krwią świętą i zdumiewającymi przez tyle wieków cudami św. Stanisława wslawione, do tyła zaniedbywano”. Od tego czasu zaczyna się historia klasztoru skałecznego, gdyż ze wzgórza częstochowskiego w 1472 r. zostali sprowadzeni „zakonnicy św. Pawła Pustelnika, wiodący żywot bogomyślny i czynny, którzy by tu służbę Bożą dniem i nocą pilnie sprawowali”.

Kierując się troską o dom Boży, paulini dokonali rozbiórki XV-wiecznego chylącego się ku upadkowi kościoła gotyckiego i zbudowali nową świątynię. Dzięki temu w latach 1734–1751 powstał istniejący do dzisiaj przepiękny barokowy kościół według projektu Antoniego Gerharda Müntzera z Brzegu i jego kontynuatora od roku 1740 architekta Antoniego Solariego. W roku 1749 zbudowano monumentalne schody przypominające rozwiązania kompozycyjne przed rzymskim kościołem *Santi Domenico e Sisto*. We wnętrzu kościoła zwracają uwagę ołtarze wykonane z czarnego dębnickiego marmuru: św. Stanisława (1745), św. Pawła Pustelnika, św. Rodziny (1744–1745), św. Jana Nepomucena (1749), Matki Boskiej Jasnogórskiej z płaskorzeźbą obłężenia

Jasnej Góry (1756) oraz św. Barbary (1782). Budowę ołtarza głównego ukończono w roku 1761, kiedy to zainstalowano obraz św. Michała Archanioła namalowany przez Stanisława Konicza. Pseudobarokowa polichromia zdobiąca wnętrze świątyni została wykonana przez A. Mikołajskiego według projektu Juliana Niedzielskiego. Ponad kapitelami, a pod gzymsem widnieją wokół wnętrza świątyni słowa XIII-wiecznego hymnu kościelnego poświęconego św. Stanisławowi: *Gaude, Mater Polonia*.

W kościele skałecznym kaplica św. Stanisława usytuowana jest przy prezbiterium po lewej stronie od wejścia; w tym miejscu był pierwszy grób Męczennika. W predelli widać za szybą pień drzewa, na którym – według podań – poćwiartowano zwłoki świętego. Obok, w ścianie po prawej stronie, widnieje mosiężna płyta z trzema kolistymi przeszklonymi okienkami oraz napisem w języku łacińskim: „SISTE GRADUM DIVUS TINXIT ME SANGUINE PRAESUL” („Przystań, stopień ten krwią zrosił święty kapłan”). Kryje ona fragment posadzki zroszonej krwią św. Stanisława podczas jego męczeńskiej śmierci w 1079 r.

Kard. Karol Wojtyła jako następca św. Stanisława czuł się mocno związany ze Skalką – miejscem męczeństwa swego poprzednika na stolicy biskupów krakowskich. O tych duchowych związkach świadczy jego wielokrotna prywatna modlitwa na tym niezwykłym miejscu, jak i zaangażowanie w publiczną liturgię, a szczególnie w coroczną procesję z Wawelu na Skalkę. Swoje duchowe związki z patronem Polaków wyraził językiem artystycznym w słynnym poemacie *Stanisław*:

Był człowiek, w którym moja ziemia ujrzała,  
że jest związana z niebem. [...] Pragnę opisać mój Kościół w człowieku,  
któremu dano imię Stanisław.  
I imię to król Bolesław mieczem wpisał w najstarsze kroniki.  
Imię to mieczem wypisał na posadzce katedry,  
gdy spłynęły po niej strugi krwi.

Wiele zaangażowania wkładał kard. K. Wojtyła w ożywienie procesji majowych ku czci św. Stanisława, tym bardziej, iż były one programowo szykanowane i deprecjonowane przez ówczesne władze komunistyczne. Zainicjował np. siedmioletnie przygotowania do obchodów 900-lecia śmierci męczennika ze Skalki w ramach Synodu Duszpaster-

skiego archidiecezji krakowskiej (1972–1979). Zakończeniem, a zarazem uwieńczeniem tych wysiłków stała się jego pierwsza apostolska podróż do Polski już jako papieża Jana Pawła II. Dzięki temu celebrowanie 900. rocznicy śmierci św. Stanisława przybrało niezwykle charakter. Ojciec Święty przybył 8 czerwca 1979 roku do narodowego sanktuarium męczeństwa św. Stanisława. Wygłosił wówczas na Skałce dwa niezapomniane przemówienia: jedno skierowane do zgromadzonych w kościele przedstawicieli świata nauki, kultury i sztuki, drugie zaś do nieprzeliczonej rzeszy młodzieży wypełniającej ogrody i place przyległe do klasztoru, mimo wszelkich możliwych utrudnień ze strony agentów Służby Bezpieczeństwa PRL. Wydarzenie to upamiętnia przyniesiony wówczas drewniany krzyż, który w maju 2007 roku po gruntownej renowacji został przeniesiony na nowe miejsce, osadzony w pięknym piaskowcu z Komborni i wkomponowany w odrestaurowane otoczenie przed bazyliką.

Szczególony charakter w historii skałecznego sanktuarium miał 2003 rok z racji 750-lecia kanonizacji św. Stanisława. Na te uroczystości Jan Paweł II skierował do wiernych w Polsce specjalny list apostolski *Beatum Stanislaum* (8 maja 2003), w którym czytamy: „Z całego serca pragnę zatem przyłączyć się do obchodów tego jubileuszu i dać wyraz mojej jedności z duchowieństwem i wiernymi Kościoła w Krakowie i w całej Polsce, aby wielbić Boga za wszelkie łaski, jakich na przestrzeni wieków zaznawał Naród polski za Jego przyczyną. A w tej zbiorowej pamięci święty Biskup Krakowa pozostawał jako patron ładu moralnego i ładu społecznego w naszej Ojczyźnie. Uczył ładu moralnego w rodzinie opartej na sakramentalnym małżeństwie. Uczył ładu moralnego w Państwie, przypominając nawet królowi, że w swym postępowaniu musi się liczyć z niezmiennym Prawem Boga samego [...]. U początku naszych dziejów Bóg, Ojciec ludów i narodów, ukazał nam przez tego świętego Patrona, że ład moralny, poszanowanie Bożego Prawa oraz słusznych praw każdego człowieka, jest podstawowym warunkiem bytu i rozwoju każdego społeczeństwa”. Wagę i doniosłość obchodów *Roku Stanisławowskiego* (2003/2004) podkreśliła obecność legata papieskiego kard. Józefa Ratzingera, czyli obecnego papieża Benedykta XVI na Skałce w dniu 11 maja 2003 roku. Ponadto w 750. rocznicę kanonizacji Jan Paweł II przekazał w darze dla sanktuarium swój złoty krzyż pektoralny (aktualnie znajduje się w odnowionym ołtarzu św. Stanisława) i papieską stułę; w tym samym roku przesłał również błogosławieństwo

wspólnocie klasztorno-seminaryjnej paulinów. Na specjalną wzmiankę zasługuje fakt, że kościół skałeczny w 2004 roku specjalną bullą Jana Pawła II został podniesiony do godności bazyliki, co ostatecznie trzeba widzieć jako jeden z pięknych owoców *Roku Stanisławowskiego*. Natomiast w 2007 r. ustawiono przed wejściem do Panteonu Narodowego pomnik największego z rodu Polaków – Jana Pawła II, wykonany z brązu według artystycznej wizji prof. Czesława Dźwigaja z Krakowa.

Troska o właściwą oprawę kultu św. Stanisława ujawniła się także w działaniach Lucyny i Piotra Skalskich oraz o. Andrzeja Napiórkowskiego, którzy postanowili zbudować stały ołtarz jako godną oprawę Eucharystii stanowiącą centrum procesji majowej. Powstała budowla to *Ołtarz Trzech Tysiącleci*. Ma ona charakter wielofunkcyjny: służy liturgii, przygotowana jest do wydarzeń artystycznych (koncertowych, scenicznych), lecz także, demonstrując formę współczesnej sztuki sakralnej, wnosi nową architekturę w przestrzeń dziedzińca kościelno-klasztornego. Jest wyznaczona przez dwa kierunki: ścianę budynku klasztornego oraz średniowieczny mur, zbudowany za czasów króla Kazimierza Wielkiego (1310–1370). Odniesienia trynitarne całej budowli wyrażono w analogii trzech tysiącleci i trzech sakramentów. Siedem filarów – wzniesionych na wysokość 8 metrów z litych bloków kamiennych i wyznaczających tylną ścianę ołtarza – nawiązuje do idei otwartej, ogarniającej świat kolumnady G.L. Berniniego na watykańskim placu św. Piotra. Przy filarach umieszczono posągi świętych i błogosławionych, wykonane z brązu patynowanego, o wysokości 4,2 m, dłuta prof. W. Kućmy. Trzy centralne filary z różowego kamienia, swoim kolorem kierują uwagę na męczeństwo umieszczonych na nich postaci: św. Stanisława biskupa i męczennika (w środku) oraz św. Wojciecha – misjonarza i męczennika (z lewej) i sługi Bożego Jana Pawła II, który przelał krew podczas zamachu 13 maja 1981 roku (po stronie prawej). Cztery kolejne rzeźby, mające za tło słupy wapienne w kolorze kości słoniowej, przedstawiają św. Jadwigę królową, św. siostrę Faustynę, św. Jana Kantego i o. Augustyna Kordeckiego. Siedem filarów Świętych skupia jakby w soczewce trzy tysiąclecia, czego zewnętrznym znakiem jest 7-metrowy monolit – filar i symbol trzech sakramentów – wybudowany na planie trójkąta, mieszczący się naprzeciwko stołu ofiarnego. Filar przekazuje zarówno ideową koncepcję budowli, jak również stanowi wspornik dla pięknego żaglowego zadaszania. Ten wykonany z brązu graniastosłup o podstawie trójkąta równobocznego

przypomina o trzech sakramentach: chrzcie, bierzmowaniu i Eucharystii. Każda z trzech ścian w rzeźbiarskim przekazie składa się z dwóch sekcji: górnej – nawiązującej do motywów biblijnych i dolnej – mającej odniesienie do dziejów naszej Ojczyzny.

Sakrament chrztu. Biblijna scena to chrzest Jezusa w Jordanie. Duch Święty jako gołębica zstępuje na Syna Bożego, rozpoczynając swoją misję zbawczą. Uświęcona przez Niego woda płynie z nieba przez dłoń Jana Chrzciciela na głowę Chrystusa i dolną część kompozycji, obrazującej chrzest narodu polskiego w 966 roku. Św. Wojciech przejmując strugę wody, kierując ją na głowę przedstawiciela pogańskich Prus. Obok stoją Mieszko I z żoną Dobrawą. Chrzest władcy i erygowanie niezależnego biskupstwa zrównały państwo gnieźnieńskie z chrześcijańskimi krajami Europy i związały Polskę z zachodnim kręgiem kultury chrześcijańskiej. Nieco poniżej płaskorzeźba pokazuje syna Mieszka I, króla Bolesława Chrobrego (967–1025), trzymającego w dłoni włócznię św. Maurycego, otrzymaną od cesarza Ottona III. Symboliczna woda na ręce św. Wojciecha przyjmuje postać materialnej wody z sadzawki św. Stanisława – nazywanej „chrzcielnicą Polski” – i spływając po chrzczonym, wypełnia znajdującą się u podstawy filara misę chrzcielną.

Sakrament bierzmowania. W dzień Pięćdziesiątnicy Duch Święty zstępuje na apostołów, wśród nich jest Maryja. Oddziaływanie Bożego Ducha przenosi się na drugie tysiąclecie, kiedy wypełnia się bierzmowanie Polaków, co symbolizuje kolejna ściana kolumny, na której widzimy św. Stanisława i dokonujące się w jego męczeńskiej śmierci bierzmowanie dziejów. Kanonizacja Męczennika zainspirowała zjazd ówczesnych elit kościelnych i politycznych rozbitego na dzielnice państwa, przyspieszając proces jedności Polski. Z obecnych wówczas książąt piastowskich są zobrazowani: na planie centralnym Bolesław Wstydlawy książę krakowski wraz z małżonką św. Kingą, powyżej św. Jacek Odrowąż i bł. Salomea jako czciciele św. Stanisława. Scenę bierzmowania wieńczą postaci dalszych trzech książąt: Przemysława I księcia wielkopolskiego, Ziemowita księcia mazowieckiego i Władysława księcia opolskiego.

Sakrament Eucharystii. Inspiracją z Pisma Świętego jest scena ukrzyżowania Jezusa Chrystusa, kiedy z Jego przebitego boku rodzą się sakramenty Kościoła. Ponadto w górnej części obok krzyża widnieją Matka Boża oraz św. Jan ewangelista. Chrystus, z przebitymi stopami

i dłońmi, jest już zmartwychwstały. Obraz ofiary Boga-Człowieka wprowadza w dolną część kompozycji, a jest nią uczta eucharystyczna. W artystycznej wizji trzeciego tysiąclecia, którego patronem jest Jan Paweł II, centrum stanowi Komunia święta. Papież udziela Ciała Pańskiego. Świadcami sakramentu są nam współcześni, pośród których możemy rozpoznać księcia Stefana kard. Sapiechę arcybiskupa krakowskiego oraz ks. Stefana kard. Wyszyńskiego Prymasa Tysiąclecia, nieco wyżej św. Rafała Kalinowskiego oraz św. Brata Alberta (Adama Chmielowskiego) – personifikującego świat artystów. Poniżej odnajdziemy postać aktualnego arcybiskupa Krakowa, ks. Stanisława kard. Dziwisza. W bezpośredniej bliskości ran na stopach Ukrzyżowanego pozostaje osoba przeora paulinów.

*Ołtarz Trzech Tysiącleci* stanowi wotum wdzięczności Bogu za Jego Opatrzność nad polskim Narodem, za zastępy świętych i błogosławionych, żyjących na polskiej ziemi, za to, że zakorzenił się w niej Kościół i umacnia nas swymi sakramentami. Jest także świadectwem uwielbienia Trójjedynego Boga przez życie i posługę zakonników w białych habitach w 700. rocznicę zatwierdzenia zakonu Św. Pawła I Pustelnika (1308–2008).

## 2. *Monastyczny*

Zakon Świętego Pawła Pierwszego Pustelnika (*Ordo Sancti Pauli Primi Eremitae* – OSPPE), którego członków zwie się popularnie „paulinami”, wywodzi się z Węgier, gdzie powstał w XIII wieku, gromadząc w swoich szeregach pustelników żyjących w naddunajskiej puszczy. Rozkwit eremityzmu naddunajskiego w Europie stał się początkiem wspólnoty ojców i braci w białych habitach. W roku 1225 Bartłomiej, biskup Pécsu, ufundował pustelnikom na górze Patacs klasztor oraz kościół, nadał im też pierwszą regułę życia klasztornego. Natomiast bł. Euzebiusz nie tylko zgromadził pustelników rozproszonych po lasach i skalnych grotach, ale też i sam podjął taki styl życia, by w całkowitym oddaniu się Bogu dążyć do doskonałości, a nie negując wartości spraw doczesnych, troszczyć się o moralne dobro świata i jego wieczne zbawienie. Ostatecznie oba klasztory: ten z góry Patacs oraz założony przez bł. Euzebiusza w Pilis połączyły się, a za swego patro-

na obrały św. Pawła z Teb, pierwszego pustelnika. Stolica Apostolska zatwierdziła zakon w roku 1308, nadając mu regułę św. Augustyna. Zakon z biegiem wieków rozwijał się duchowo i liczebnie. Paulini zakładali nowe klasztory, prowadzili własne szkoły, a nawet uniwersytet na terenie dzisiejszej Chorwacji. W XVI wieku paulini mieli prawie 300 klasztorów. Stopniowo zakon otwierał się w duchu apostołskim na potrzeby duchowe współczesnych ludzi, nie rezygnując ze swego pustelniczego charakteru.

W roku 1382 książę Władysław Opolczyk podarował duchowym synom św. Pawła Pustelnika cudowny obraz Matki Bożej. Z czasem dzięki niezwyklej obecności Najświętszej Maryi Panny w tej ikonie na Jasnej Górze rozwinął się wielki ruch pielgrzymkowy. Jedną z pierwszych fundacji paulińskich na ziemiach polskich była Skalka w Krakowie: 22 czerwca 1472 roku została zapisana paulinom w akcie fundacyjnym przez Jana Długosza, kronikarza historii Królestwa Polskiego i wychowawcę synów królewskich z dynastii Jagiellonów. Najistotniejszą motywacją decyzji ks. Jana Długosza była troska o pielęgnowanie kultu św. Stanisława. Zakon zaś pozostał tak bezprzykładnie wierny owej misji, że przetrwała ona najtrudniejsze nawet chwile: i rzezie w czasie najazdów tureckich, i kasaty w okresie porozbiorowym, gdy zostały się tylko dwa klasztory – na Jasnej Górze i krakowskiej Skalce.

Mimo eremickiego charyzmatu paulini podjęli działalność apostołską, która początkowo wyrażała się w dawaniu świadectwa, modlitwie i kierownictwie duchowym. Stosownie do wskazań Kościoła angażowali się w różne funkcje duszpasterskie: od posługi słowa Bożego i szafarstwa sakramentów we własnych kościołach aż po działalność pedagogiczną i misyjną. Świadomi charakteru i ducha swej wspólnoty zakonnicy łączą nadal kontemplację, świadectwo życia i modlitwy z gorliwymi czynami apostołskimi. Obecnie paulińskie klasztory i domy zakonne rozsiane są po całej Polsce i świecie, są m.in. na Węgrzech, w Stanach Zjednoczonych, we Francji, Niemczech, Włoszech, Chorwacji, Australii, Czechach, na Słowacji, Ukrainie, Łotwie i Białorusi. Prowadzone przez paulinów misje znajdują się w Kamerunie i Republice Południowej Afryki.

Fundacja skałecznego klasztoru była tak ważna dla J. Długosza, iż pośrednictwo w niej objął sam król Kazimierz Jagiellończyk. Klasztor w obecnym kształcie jest budowlą barokową wzniesioną w drugiej połowie XVII wieku, nazwaną *monasterium sancti Stanisłai de Ruppel-*

la. Ogromny dwupiętrowy czworobok zabudowań wieńczą w rogach ośmioboczne alkierzowane baszty. Wraz z przyległym kościołem tworzy on typową całość dla późnego baroku. W latach 2002–2008 przywrócono tym budowlom ich świetność w zewnętrznym wyglądzie. Do wejścia w mury klasztoru oraz cichej zadumy zaprasza piękny portal uwieńczony herbem zakonu paulińskiego: palmą, krucykiem z bochenkiem chleba oraz dwoma lwami symbolizującymi samotność i kontemplację Boga „sam na sam”; przenoszą nas także na pustynię tebańską, gdzie żył św. Paweł Pustelnik. Wnętrze klasztoru, choć nieosiągalne dla zwiedzających, bo zamknięte klauzurą, wypełnia cisza wieków znaczonej przez pokolenia żyjących tu białych mnichów. Istotę modlitwy i chrześcijańskiego ducha paulini jako stróże Skalki wyrażają w różnych formach posługi wiernym. W ostatnich latach realizowano potężne programy duszpasterskie: Rok Stanisławowski (2003/2004), Rok Aniołów (2005/2006), Rok Wielkich Polaków (2007/2008). W ramach poszczególnych programów odbywały się uroczystości liturgiczne, modlitewne czuwania, sympozja i konferencje naukowe, występy artystyczne i koncerty, wernisaże wystaw malarskich, ikon, rzeźb, fotografii, publikacje książek, druków zwartych, folderów, kalendarzy czy pomocy pastoralnych.

Zbiory muzealne, które do tej pory przetrwały w krakowskim kościele i klasztorze paulinów, są niewielką pozostałością bogatego wyposażenia: obrazów, rzeźb, kielichów mszalnych i monstrancji. Klasztoru nie omijały różnego rodzaju burze dziejowe niosące ze sobą zniszczenia. Szczególnie dotkliwy okazał się potop szwedzki w 1655 roku, kiedy to klasztor został doszczętnie rozgrabiony przez najeźdźców. Podobna klęska dotknęła to miejsce na początku XIX wieku, kiedy społeczeństwo Galicji nękały podatki i kontrybucje nakładane przez Austriaków. Pierwszą taką kontrybucję nałożono w 1806 roku przede wszystkim na kościoły i klasztory. Ogromna ilość zabytkowych sreber została wówczas przetopiona w mennicach austriackiego zaborcy. Kolejna fala grabieży na równie wielką skalę miała miejsce w czasie II wojny światowej, kiedy skradziono ostatnie zachowane w klasztorze gotyckie, renesansowe i barokowe przedmioty rzemiosła artystycznego. Zdarzały się także sytuacje wyjątkowe, jak chociażby w 1794 roku, gdy na fali patriotycznego uniesienia paulini krakowscy przekazali pewną ilość sreber Naczelnikowi Tadeuszowi Kościuszcze, aby przetopić je na pieniądze mające wspomóc trwające powstanie.



Inny ważny element architektury sakralnej w zespole kościelno-klasztornym krakowskich paulinów stanowi sadzawka św. Stanisława wykonana w XVII wieku z fundacji krakowskiego bpa Jakuba Zadzika, zwana także *Chrzcielnicą Polski*. W 2005 roku po gruntownym remoncie, wszechstronnej konserwacji i rewitalizacji ten jedyny w swoim rodzaju zabytek w Polsce zajaśniał swoim pięknem. Trafnym pomysłem stało się uaktywnienie ujęcia wody podziemnej, które znajduje się bezpośrednio za figurą św. Stanisława. Woda ta, zdatna do picia, posiada bardzo wysoką mineralizację (3413 mg/l) i jest bogata w makro- i mikroelementy. Nowym elementem w barokowym wystroju sadzawki jest ujęcie wody, czyli tzw. studzienka wykonana z piaskowca. W ten sposób każdy przybywający, by pokłonić się św. Męczennikowi ze Skalki – turysta czy pielgrzym – może zaczerpnąć wody św. Stanisława.

### 3. *Kulturowo-edukacyjny*

Klasztor Na Skalce zawsze odgrywał istotną rolę w życiu intelektualnym tak paulińskiego zakonu, jak i Krakowa. Kiedy w 1472 roku Jan Długosz sprowadzał paulinów do królewskiego miasta, aby zajęli siężywieniem i rozkrzewieniem kultu św. Stanisława, nikt nie przypuszczał, iż temu duszpasterskiemu zamierzeniu trwale będzie towarzyszył też i nurt naukowy. W bogatej kulturotwórczej i edukacyjnej rzeczywistości Skalki należy widzieć zabytki kultury materialnej i duchowej. Część materialna zawiera się w starej bibliotece, funkcjonującej dziś jako Zespół Biblioteczno-Muzealny, w dwóch lektoriach, dwóch pomieszczeniach archiwalnych, w Wyższym Seminarium Duchownym zakonu paulinów z właściwym tej instytucji zapleczem dydaktycznym na czele z nowoczesną biblioteką. Z kolei część duchową współtworzą liczne koncerty organowe, symfoniczne, wokalne, muzyki chorałowej (istnieje schola chorałowa, mająca na swoim koncie 12 płyt CD), wystawy malarskie, sympozja, różne formy modlitwy: od prywatnej po publiczną, działalność liturgiczna, pastoralna i duszpasterska (gdzie chodzi naturalnie nie tylko o liturgię, lecz i o kierownictwo duchowe, pomagające wiernym w kształtowaniu ich wewnętrznego życia). Te trudne do ogarnięcia w swoim bogactwie liczne aspekty kultury

i wychowania wyrażają się w kreowaniu chrześcijańskiej kultury od zewnętrznych jej przejawów aż po duchowe.

Już w 1520 roku powstała na Skalce bogata biblioteka fundacji Macieja z Miechowa, powiększana sukcesywnie w kolejnych wiekach. W skałecznym konwencie oddawano się studiom filozoficznym i teologicznym. Nie zachowały się ściśle informacje o funkcjonowaniu biblioteki parafialnej przy kościele św. Michała i św. Stanisława na Skalce przed jego przejściem przez paulinów (1472). Początki organizacji księgozbioru należy wiązać z budową gotyckiego kościoła zakończoną przed 1441 rokiem. W tym czasie biblioteki mieściły się przeważnie w zakrystii lub w skarbcu, a nawet w samym kościele w jednej z bocznych kaplic. Od momentu sprowadzenia paulinów księgozbiór zaczął się rozrastać. Na przełomie XVI i XVII wieku liczył on około 200 woluminów.

W 1622 roku na Skalce zostało powołane *Studium Generale*. Biblioteka klasztorna stała się wówczas placówką naukową i dydaktyczną. Rozwój uczelni oraz prace budowlane przy rozbudowie konwentu przetrwał najazd wojsk szwedzkich (1655). Około 1686 roku zainicjowano budowę nowego pomieszczenia bibliotecznego, którą ukończono wiosną 1688 roku. Jednakże po kilkudziesięciu latach klasztor skałeczny ponownie stanął przed problemem organizacji nowego pomieszczenia bibliotecznego, bowiem na skutek szczupłości dotychczasowego *locum* stłoczonym w nim księgom groziły uszkodzenia. Na podstawie porównania inwentarzy z wcześniejszymi dokumentami można stwierdzić, że w czasie potopu szwedzkiego, najazdu wojsk Rakoczego i Lubomirskiego zagrabione zostały głównie dzieła Ojców Kościoła, pisarzy antycznych oraz traktaty wielkich humanistów, a także książki z kręgu literatury religijnej, charakteryzujące się piękną oprawą lub bogactwem ilustracji. Mimo tych grabieży aktualnie w kolekcji skałecznej biblioteki znajduje się wiele starych druków, w tym cenne inkunabuły.

W latach 2003–2005 pomieszczenie biblioteczne, jak i sam księgozbiór poddano gruntownej restauracji, co wymagało potężnych środków finansowych. Zarząd klasztoru pozyskał odpowiednie fundusze tak od prywatnych osób, jak i publicznych instytucji, jak np. od Społecznego Komitetu Odnowy Zabytków Krakowa, od Ministerstwa Kultury czy od paulinów z amerykańskiej prowincji w Doylestown (PA). Specyficznej interwencji konserwatorskiej wymagały futerały oraz stare księgi. Przed ponownym umieszczeniem futerałów oraz księgozbio-

ru w odnowionej sali bibliotecznej dokonano dezynfekcji całego księgozbioru. Obiekty zostały poddane fumigacji w komorze próżniowej zainstalowanej w Bibliotece Śląskiej w Katowicach; pracami kierował prof. Leonard Ogierman. Najbardziej czasochłonne okazały się prace przy renowacji ścian i mebli, położono nową modrzewiową podłogę. Działania odnowy i rewitalizacji objęły równocześnie starą zakrytą, usytuowaną pod biblioteką. Wcześniej znajdował się w niej skarbiec, a później pomieszczenia dla Bractwa Aniołów Stróżów. Historyczna funkcja sakralna tej przestrzeni niejako podyktowała rodzaj aktualnie prezentowanych tutaj obiektów. W ustawionych tam gablotach znalazły się przedmioty związane z życiem klasztornym paulinów, a w szczególności z kultem religijnym (obrazy, rzeźby, kielichy, monstrancje i inne eksponaty rzemiosła artystycznego czy tkaniny liturgiczne). W efekcie w maju 2005 roku powołano do życia Zespół Biblioteczno-Muzealny.

Natomiast historia Wyższego Seminarium Duchownego jest ściśle związana z dziejami paulińskiego Juwenatu, który został przeniesiony z klasztoru jasnogórskiego do Krakowa w roku 1922. Paulini zapoczątkowali Juwenat z myślą, by do niego przyjmować młodzież męską, która, rozpoczynając naukę pod opieką zakonników paulińskich, przechodziłaby cały kurs gimnazjalny i po ukończeniu nauki mogła otrzymać maturę z prawami państwowymi. Nowy budynek powstał w 1935 r. według projektu znanego architekta Adolfa Szyszko-Bohusza. Juwenat działał do 1939 roku. Po wybuchu II wojny światowej działalność edukacyjną w Krakowie zawieszono. Po wycofaniu się z Krakowa wojsk niemieckich 27 stycznia 1945 roku budynek zajęło wojsko radzieckie. Jednak 1 marca 1946 roku Sowieci zwrócili gmach szkolny paulinom. Z kolei w 1952 r. działalność Juwenatu została przerwana na mocy bezprawnej decyzji polskiej władzy ludowej, likwidującej niższe seminaria duchowne w całej Polsce. Umieszczono w nim Liceum Pedagogiczne Żeńskie im. Joteyki i Szkołę Podstawową, a w późniejszym czasie VI Liceum Ogólnokształcące im. Adama Mickiewicza.

Odzyskanie przez paulinów budynku Juwenatu było możliwe dopiero po upadku systemu komunistycznego w Polsce. W 1991 roku gmach wrócił do swoich prawowitych właścicieli. Po przeprowadzeniu generalnego remontu budynek stał się w 1993 roku siedzibą Wyższego Seminarium Duchownego, gdzie w trakcie sześcioletnich studiów filozoficzno-teologicznych kształcą się przyszli paulińscy kapłani. Dzięki umowom z watykańską Kongregacją ds. Wychowania i Edukacji oraz

z Papieską Akademią Teologiczną (obecnie Uniwersytet Papieski Jana Pawła II) w Krakowie studia wieńczy uzyskanie naukowego stopnia magistra nauk teologicznych. Obecnie w budynku mieszczą się: kaplica, mieszkania kleryków, sale wykładowe i komputerowe oraz nowa biblioteka (w 2006 r. skomputeryzowana i wyposażona w przesuwne regały).

#### 4. *Narodowy*

Wymiar narodowy skałecznej rzeczywistości jest wzmacniany przez wszystkie trzy wcześniejsze (sanktuaryjny, monastyczny, kulturowo-edukacyjny). Już bowiem sama świątynia jako narodowe sanktuarium męczeństwa św. Stanisława zawiera w sobie ogólnopolski i jednocześnie jednoczący aspekt. Św. Stanisław jest bowiem głównym patronem trudnej jedności Polaków. Podobną funkcję wyraża wymiar monastyczny. Paulini – jakkolwiek nie mają polskiej proveniencji – to jednak są z dziejami Narodu związani jak żaden inny zakon. Wynika to w głównej mierze z faktu, iż posługują w najważniejszym sanktuarium na polskiej ziemi, gdzie Najświętsza Maryja Panna czczona jest w Cudownej Ikonie jako królowa Polski. Ponadto Skalka jest ośrodkiem kulturotwórczym, kształtującym umiłowanie dziedzictwa narodowego i postawę patriotyczną. Niezastąpioną rolę odgrywa tutaj właśnie Pantheon Narodowy.

Znajdująca się pod kościołem jednonawowa krypta ukończona w 1792 roku, została przebudowana w latach 1876–1880 z myślą o grobach wielkich Polaków, nakryta jest kolebkowym sklepieniem z głębokimi niszami pod przęsłami naw bocznych. W prezbiterium krypty również nakrytym kolebkowym sklepieniem o obniżonym łuku, oddzielonym od nawy gurtem, wspartym na dwóch parach neoromańskich kolumn, znajduje się neoromański ołtarz wykonany według projektu Tomasza Prylińskiego, a w ścianie głównej naprzeciwko wejścia – witraż przedstawiający Matkę Boską Jasnogóorską zaprojektowany przez Adama Bunscha.

Jana Długosza (zgodnie z jego wolą), fundatora i dobrodzieja klasztoru, pochowano na Skalce (1480) w pobliżu pierwotnego grobu św. Stanisława. W uroczystościach żałobnych tego wybitnego kronikarza i historyka, a także arcybiskupa-nominata lwowskiego, wzięli udział

królewscy synowie, przedstawiciele społeczności akademickiej, duchowieństwa. Kiedy na terenie zaboru austriackiego zezwolono na celebrowanie patriotycznych uroczystości, organizowano w Krakowie liczne bardzo uroczyste pogrzeby zasłużonych Polaków, świętowano narodowe rocznice. Projekt utworzenia Grobów Zasłużonych w krypcie pod kościołem zrodził się w 1876 roku, a jego inicjatorem był profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego Józef Łepkowski, który w związku z przypadającą w 1880 roku 400. rocznicą śmierci J. Długosza poddał myśl ponownego pogrzebu sławnego dziejopisarza. W roku 1880, rok po uroczystościach 800-lecia męczeństwa św. Stanisława, odbył się powtórny pogrzeb J. Długosza; jego doczesne szczątki złożono w odnowionej krypcie. W uroczystościach wzięli udział przedstawiciele władz kościelnych, miejskich, uniwersyteckich, środowisk artystycznych i rzesze ludzi różnych stanów. 10 lat później wykonano w warsztacie braci Trembeckich okazały sarkofag na trumnę Długosza według projektu Tomasza Prylińskiego. Tym samym otwarto na Skałce „palladium dla uczczenia popiołów zasłużonych w Narodzie mężów”. Obok wawelskiego panteonu z grobami królów, biskupów i bohaterów narodowych przybyła narodowi nowa krypta *sepulchrum Patriae*, mająca mieścić szczątki osób najwybitniejszych z najnowszej historii polskiej kultury.

W październiku 1881 roku przeniesiono z cmentarza Rakowickiego na Skałkę prochy Wincentego Pola, zmarłego w 1872 roku znanego poety, profesora geografii UJ i pamiętnikarza, oraz zmarłego w 1877 roku Lucjana Siemieńskiego, poety, dziennikarza, nade wszystko zaś znakomitego tłumacza arcydzieł literatury antycznej, zwłaszcza Homera i Horacego. Obaj jako uczestnicy powstania listopadowego i gorący patrioci uważani byli za bohaterów narodowych. W 1901 roku gmina miejska Kraków ufundowała im sarkofagi zaprojektowane przez Karola Knausa ozdobione medalionami portretowymi wykonanymi przez Jana Tombińskiego.

O ile pochówek Wincentego Pola i Lucjana Siemieńskiego odbył się bez wystawnych ceremonii, to pogrzeb Józefa Ignacego Kraszewskiego zmarłego w marcu 1887 roku w Genewie był nader uroczysty. Przed złożeniem trumny pisarza 8 kwietnia na Skałce przewieziono ją przez miasto z najwyższą czcią. W pogrzebie, który stał się olbrzymią manifestacją patriotyczną, wzięły udział nieprzeliczone rzesze Polaków ze wszystkich zaborów i spoza ziem polskich. Sarkofag Kraszewskiego zaprojektował Tomasz Pryliński, a medalion z podobizną artysty we-

dług projektu Piotra Kozakiewicza został odlany w brązie przez Franciszka Kopaczyńskiego.

Z końcem XIX wieku pochowano w skałecznej krypcie dwóch znanych poetów: Teofila Lenartowicza i Adama Asnyka. Ciało zmarłego we Florencji Teofila Lenartowicza sprowadzono do Krakowa i złożono w krypcie 2 czerwca 1893 roku z udziałem dziesiątków tysięcy rodaków. Wieść o śmierci Adama Asnyka (2 sierpnia 1897) okryła żałobą cały Kraków, w którym mieszkał ten znany i powszechnie szanowany poeta i powstaniec z 1863 roku, członek powstańczego Rządu Narodowego. Rychło też wiadomość ta dotarła do szerokiej rzeszy Polaków żyjących we wszystkich zaborach, a 6 sierpnia tłumy ludzi żegnały poetę na ulicach miasta i na Skalce. Sarkofagi Lenartowicza i Asnyka wykonane zostały według projektu Karola Knausa z medalionami autorstwa Jana Tombińskiego.

Na początku XX wieku złożono na Skalce prochy Henryka Siemiradzkiego. Zmarłego w sierpniu 1902 roku wybitnego malarza pochowano pierwotnie na Powązkach, ale za zgodą jego rodziny we wrześniu 1903 roku ekshumowane szczątki złożono na Skalce. Pogrzebowi nadano niezwykle uroczystą oprawę, a w roku następnym zbudowano sarkofag według projektu Karola Knausa, z marmurowym medalionem wykonanym przez Stanisława Wójcika.

Kilka lat później (2 grudnia 1907) Kraków żegnał artystę najwszechstronniejszego w swych dziejach, w najwyższym stopniu zauroczonego Krakowem malarza, poetę i dramaturga Stanisława Wyspiańskiego. Zgotowano artyście pogrzeb isticie królewski: żegnany był tłumnie przez przedstawicieli wszystkich stanów przybyłych z różnych stron ziem polskich, rozdzwoniły się dzwony wszystkich krakowskich kościołów z wawelskim Zygmuntem na czele. Sarkofag Wyspiańskiego, dzieło Jana Rzymkowskiego, wykonano w 1912 roku.

W dwudziestoleciu międzywojennym skałeczna krypta przyjęła dwóch wielkich artystów. W 1929 roku złożona tu została trumna wybitnego malarza Jacka Malczewskiego żeganego przez licznie zgromadzonych ludzi z udziałem przedstawicieli najwyższych władz państwowych i kościelnych. Sarkofag wykonany według projektu Stanisława Popławskiego pochodzi z 1930 r.

W 1937 roku sprowadzono z Londynu najpierw do Warszawy, a następnie do Krakowa ciało wybitnego kompozytora Karola Szymanowskiego. Artystę pochowano z najwyższymi honorami. Niespełna rok

później wykonano Szymanowskiemu sarkofag według projektu Stefana Strojka.

Po II wojnie światowej pochowano na Skalce dwóch luminarzy: wybitnego artystę sceny polskiej Ludwika Solskiego i światowej sławy astronoma i matematyka Tadeusza Banachiewicza, profesora UJ. Solski zmarł w 1954 roku, w wieku nieomal stu lat. Mimo ogromnej wystawności ceremonii w Teatrze im. Juliusza Słowackiego nie pozwolono ze względu na katolicki charakter uroczystości, by orszak przeszedł ulicami miasta. Dopiero w pobliżu Skalki mógł rozwinąć się kondukt, w którym hetmanowi sceny narodowej towarzyszyły w jego ostatniej drodze tysiące osób. Sarkofag, w którym spoczęła trumna artysty, wykonano według projektu Fryderyka Totha. Z kolei pochówek w Krypcie Zasłużonych Tadeusza Banachiewicza (1955) okryty był tajemnicą. Trumnę uczonego pochowanego w 1954 roku na cmentarzu Rakowickim, ekshumowano, a następnie przewieziono na Skalkę, gdzie w skromnych uroczystościach, oprócz paulinów, uczestniczyła zaledwie grupa kolegów i znajomych profesora. Sarkofag Banachiewicza wykonał krakowski kamieniarz Franciszek Łuczywo, a popiersie jest dziełem Karola Hukana.

27 sierpnia 2004 r. rodzina, przyjaciele, intelektualiści, mieszkańcy Krakowa oraz goście z kraju i zagranicy pożegnali Czesława Miłosza. Uroczystościom pogrzebowym w klasztorze Na Skalce przewodniczył kard. Franciszek Macharski. Ciało poety zostało złożone w prostym sarkofagu wykonanym z polskiego granitu strzegomskiego. Projektując sarkofag, Janusz Chwajół, starszy Cechu Rzemiosł Budowlanych, wzorował się na krypcie papieża Pawła VI. Na sarkofagu znalazł się łaciński napis: *Bene quiescas* („Spoczywaj w spokoju”). Na dole został umieszczony cytat z Księgi Mądrości: „A dbałość o naukę jest Miłość”.

W trakcie prac archeologicznych – związanych z przemieszczeniem Krzyża papieskiego, lokalizacją pomnika Jana Pawła II (2007) czy wreszcie budową *Ołtarza Trzech Tysiącleci* (2008) – odkryto sporo fragmentów ludzkich kości. Na placu klasztorным i kościelnym znalazły się one z prostej przyczyny: wierni pragnęli być pochowani jak najbliżej grobu Męczennika. Pragnąc uszanować ludzkie prochy, ówczesny przeor wstawił do Panteonu czternasty sarkofag. Złożono w nim szczątki doczesne ojców i braci paulinów oraz osób pochowanych w ubiegłych wiekach wokół świątyni skałecznej. Sarkofag wykonano z białego włoskiego marmuru.

Warto tu wspomnieć o dwóch tablicach pamiątkowych, jakie wmurowano w ściany Panteonu. W 1989 roku umieszczono tu tablicę upamiętniającą wybitnego historyka literatury prof. Aleksandra Brücknera, zaś w 2004 roku na prośbę Polskiej Akademii Umiejętności wmurowano w ścianę Krypty tablicę upamiętniającą wybitną Polkę Karolinę Lanckorońską.





*Maria Krasnowolska, Irena Kmietowicz-Drałhowa*

## *Krakowska Skalka: topografia i zabudowa*

### *1. Stan badań i charakterystyka źródeł. Zakres opracowania*

Wieloraka problematyka Skalki budziła od dawna zainteresowanie przedstawicieli różnych dyscyplin, zarówno historyków i historyków sztuki, jak archeologów i geologów. Rozważania na temat Skalki zawierają wszystkie prace poświęcone dziejom Kazimierza i Krakowa. Wśród opracowań dotyczących specjalnie Skalki wymienić należy źródłową publikację Szotarewicza, dziewiętnastowieczne monografie W. Łuszczkiewicza, L. Zarewicza i J. Muczковского oraz publikacje M. Tobiasza i S. Rożeja.

Stosunkowo obfity jest materiał archiwalny. Większość źródeł znajduje się w archiwum klasztoru skałecznego, część rozproszonych jest po innych archiwach. Bogate są też przekazy ikonograficzne, z których najstarsze wiążą się z ikonografią św. Stanisława (il. 1–2). Najwcześniejszy widok znajduje się w dziełku astronomicznym opublikowanym w drukarni Hallera w r. 1504. Ze zbliżonego okresu pochodzi widok Skalki na ornacie Piotra Kmity oraz trochę chyba późniejszy z trypty-

ku Mariackiego. Następnym chronologicznie byłby tryptyk z Pławna (1511 lub 1514–16). Z około połowy XVI w. pochodzą widoki Skalki z tryptyków w Kobylinie, Wieniawie (1544) i Pilicy. Z roku 1578 pochodzi rycina z dziełka Mikołaja z Wilkowiecka, z 1622 roku obraz Tyburcego Nowakowicza ze Skalką w tle, z 1672 r. rycina na karcie tytułowej teologicznej rozprawy o. Rafała Michalskiego (il. 3). Zgoła fantastyczne jest przedstawienie Skalki (jak i innych paulińskich klasztorów) w *Kronice* o. Pokorskiego. W XIX w. znajdował się w Poznaniu obraz z przedstawieniem Skalki w tle zabójstwa św. Stanisława. J.H. Biegeleisen reprodukuje widok Skalki (wśród obrazów z lwowskiej Biblioteki Pawlikowskich); przedstawienie to robi wrażenie kompilacji starszych, znanych autorowi widoków. Widok Skalki od wschodu przedstawił Antoni Gerhard Münzer na obrazie św. Stanisława z kościoła na Skalce (1738; il. 4). Wiek XIX przynosi wielką obfitość rycin, rysunków i fotografii. Spośród nich przydatne dla odtwarzania dawnego widoku Skalki są: widoki od północy i południowego wschodu z *Notatnika* J. Brodowskiego i widok od południowego wschodu J.N. Głowackiego. Również od południowego wschodu przedstawia Skalkę obraz olejny B. Gąsiorowskiego. Nie można pominąć panoramicznych widoków Krakowa – z panoramą w dziele Brauna i Hogenberga na czele.

Wzajemne relacje między Skalką a jej otoczeniem ukazują źródła kartograficzne (il. 5–6), w tym zwłaszcza plany: „Szwedzki” (1702), „Kołłątajowski” (1785) i Mosano-Chavanne’a (1796). Niezmiernie cenne dla analiz dawnego rozplanowania budynku klasztornego są jego plany z XVIII i XIX w.

Badania terenowe zapoczątkowało wiercenie W. Kuźniara (pomijamy tu wiercenia K. Berensa, jako odnoszące się do warstw głębszych). Pierwsze badania archeologiczno-architektoniczne przeprowadzili na Skalce w r. 1946 A. Szyszko-Bohusz i G. Leńczyk. I chociaż wnioski i rekonstrukcje Szyszko-Bohusza są błędne, a nawet plan wymaga korekt, to jednak przez długi czas odkrycia jego stanowiły jedyną faktyczną podstawę badań. Do nich nawiązały prace wykopaliskowe Teresy Lenkiewicz i Kazimierza Radwańskiego, które ustaliły chronologię warstw kulturowych oraz ukształtowanie wzgórza od południa, a częściowo także od wschodu i zachodu. W 1959 r. podczas prac konserwatorskich odsłonięto dalszą partię muru obronnego Skalki. Powtórnie pewne partie wzgórza przebadali W. Zin i W. Grabski, pub-

likując jedynie krótki komunikat. Sporo danych na temat pierwotnej topografii otoczenia Skalki zawierają prace I. Kmiotowicz-Drathowej. Parę szczegółów uzyskano przy okazji robót kanalizacyjnych na dziedzińcu kościelnym w 1970 r. Wartościowy materiał przyniosły badania J. Reyniaka, prowadzone pod kierunkiem K. Radwańskiego z ramienia Muzeum Archeologicznego w Krakowie w r. 1975 (również przy sposobności prac instalacyjnych).

Wymienione prace, mimo wielu cennych osiągnięć, nie dały jednak pełnego obrazu topografii oraz dziejów i przeobrażeń Skalki, gdyż jedne opierają się na czysto teoretycznych dociekaniach, inne są zbyt ułamkowe, ograniczone do pewnych tylko aspektów poruszanych tematów, czy też błędnie interpretują uzyskany materiał (np. Szyszko-Bohusz, Tobiasz, Zin, Świszczowski).

Ten niewielki szkic również nie rości sobie pretensji do wyczerpującego rozwiązania całej skałecznej problematyki; mamy jednak prawo sądzić, że rezultaty przedstawionych niżej badań osiągnęły w znacznym stopniu zamierzony cel. Podstawą pracy jest analiza przytoczonej literatury i przekazów archiwalnych w konfrontacji z wymienionymi pracami wykopaliskowymi oraz własnymi badaniami terenowymi, przy których wykorzystaliśmy prowadzone w latach siedemdziesiątych XX w. prace odwadniające przy południowej ścianie kościoła. W rezultacie opracowano rekonstrukcje, które w niektórych szczegółach są hipotetyczne, jednak w zasadniczych stwierdzeniach nie budzą wątpliwości. Objęty badaniami zespół leży po południowej stronie Wawelu i zajmuje obszar pomiędzy ulicami Paulińską od północy i Piekarską od południa oraz bulwarami Wisły od zachodu i granicą obu zespołów augustiańskich od wschodu. Na wewnętrzną treść zespołu składa się architektura (kościół i klasztor Paulinów, sadzawka św. Stanisława) i zieleń (ogrody północny i południowy, rozdzielone ulicą Skałeczną). Z niniejszego artykułu wyłączono problematykę związaną z budową barokowego kościoła, jest ona bowiem dobrze znana z rozprawy J. Lepiarczyka.

## 2. *Topografia*

### **Dolina Wisły i jej dawny krajobraz**

Omawiany teren, stanowiący zapewne we wczesnym średniowieczu część większej jednostki osadniczej, wszedł w skład lokowanego w 1335 r. miasta Kazimierza, usytuowanego na wyspie oblanej ze wszystkich stron odnogami Wisły. Jako część terasy powodziowej, zalewany niegdyś prawie corocznie wodami rzeki, był Kazimierz z natury swej płaski, o niewielkiej deniwelacji, z wyjątkiem zrębu skałecznego. Naturalna powierzchnia Kazimierza leży na rzędnych 200–202 m n.p.m. Przeprowadzone dotychczas wiercenia, uzupełnione badaniami J. Reyniaka, przeczą hipotezie R. Jamki, jakoby istniał grzbiet wzdłuż ul. Skałecznej.

W sukurs badaniom terenowym przychodzi najstarszy przekaz pisany, dotyczący topografii rejonu Skałki. Jak pisze Jan Długosz, kościół Św. Michała „otoczony polami i płaskimi łąkami stał na skalnym wzniesieniu, a mając naokoło otoczenie takie, jakie i teraz widzimy, był widoczny dokładnie ze wszystkich stron”.

Położenie klasztoru skałecznych paulinów na terasie powodziowej i to tak blisko Wisły, dało prawdopodobnie asumpt do utrzymującej się do dziś opinii, jakoby budynek klasztorny został wzniesiony na bagnie. Wiadomość o wbijaniu pali pod fundament obecnej budowli, jako następstwo istniejącego w tym miejscu bagna, była pomyłką autora żywota św. Stanisława z 1693 r., Szotarewicza; w ślad za nim informację tę podawali kolejni monografisci Skałki. Nie wspomina o bagnie ani Długosz (fundator klasztoru), ani kronikarz pauliński, który zaczyna kronikę w 1657 r., a więc zaledwie w 20 lat po rozpoczęciu nadal jeszcze wówczas trwającej budowy klasztoru. Pisze natomiast, że pracującym przy zakładaniu fundamentów przeszkadzała woda, napływająca wciąż z Wisły i sadzawki. Ta sama historia powtórzyła się w r. 1683 przy budowie fundamentów pod obmurowanie sadzawki. Wtedy to faktycznie, aby uchronić robotników przed zalewającą ich wodą, wbito z trzech stron sadzawki olszowe pale i wykonano bardzo precyzyjną konstrukcję z drzewa i kamienia. Szotarewicz pomieszał oba fakty i wysunął stąd fałszywy wniosek o bagnistości gruntu. Ze źródeł archiwalnych wiadomo, że w miejscu dzisiejszego budynku klasztornego

znajdowały się przedtem: sad, pierwotny budynek klasztorny, zabudowania gospodarcze, browar i dom mieszczanina Tylki. To wszystko nie mogło przecież znajdować się na bagnie. Gwałtowne wydobywanie się wody towarzyszące zakładaniu fundamentów nastąpiło niewątpliwie na skutek przebicia ilastej, nieprzepuszczalnej warstwy.

Tereny te w dużej mierze porastał niegdyś las, karczowany potem w miarę potrzeby. Wiadomo, że np. w r. 1502 augustianie sprzedawali (zapewne na budulec) dęby rosnące na cmentarzu kościoła Św. Katarzyny, zaś w roku następnym dęby przy niedalekiej Bramie Krakowskiej (zwanej też Glinianą). Na terenie skałecznego ogrodu aż do XVII w. rosły wierzby: obok sadzawki (wymieniane przez Długosza) i w miejscu dzisiejszego klasztoru. Jeszcze w XVII w. mieszczenie kazimierscy karczowali las nad Wisłą za Bramą Skawińską. W ogóle brzegi Wisły w okolicach Krakowa na przestrzeni kilkunastu kilometrów porastały lasy, głównie dębowe.

### **Wzgórze – Skalka**

Na zachodnim krańcu tego płaskiego krajobrazu sterczała tuż nad samą Wisłą niewielka, jurajska skała wapienna. O niedużych jej rozmiarach świadczy sama nazwa: „Skalka” (a nie „skała”), „Rupella”; występuje ona co najmniej od połowy XIII wieku.

Różnica wysokości między kulminacją Skalki a obszarem przyległym była dawniej znacznie większa niż obecnie, gdy warstwa nasypowa wynosi tu przeciętnie ok. 3 m, a po południowej stronie wzgórza 4–5 m.

Odtworzenie kształtu i wielkości wzgórza (rys. 7–10), którego powierzchnię pokrywa obecnie co najmniej w trzech czwartych budynek kościelny, uniemożliwiając bezpośredni pomiar, może być dokonane jedynie drogą dedukcji. Zasadniczą bazą, na której można oprzeć wnioski, są pozostałości średniowieczne oraz późniejsza, nowsza zabudowa.

Dolny zasięg skały – co podkreślali już T. Lenkiewicz i K. Radwański – powtórzony został niemal dokładnie przez mur obronny otaczający Skalkę. Mur ten przenikał się ze skałą w miejscach, gdzie odnogi tej ostatniej wybiegały dalej poza owalny zarys. To przenikanie się skały i muru przedstawił z dużym realizmem twórca tryptyku z Pławna (il. 10). Widoczne jest ono dotychczas w zachowanym na długości ok. 23 m

fragmencie muru po południowej stronie kościoła. Odsłonięte prawie w całości jego lico zewnętrzne posadowione jest częściowo na skale (w zachodniej partii muru) i na odnogach skały, częściowo zaś u stóp skały. Skała na zewnątrz muru została ujawniona na długości ok. 13 m i szerokości (licząc od lica muru) od 0,20 m do 1,70 m, wznosząc się najwyżej pod odsłoniętym fundamentem skarpy gotyckiego kościoła i w najbliższym jej sąsiedztwie. Powierzchnia skały pod skarpią znajduje się na rzędnej 206,40 m n.p.m. i opada stopniowo ku południowemu wschodowi do ok. 204,20 m, a dalej na południe w odległości ok. 10 m od wschodniej części muru skała znajduje się na wysokości 197 m n.p.m.

Wysokość i zarys wzgórze od południa zostały ustalone w całości przez T. Lenkiewicz i K. Radwańskiego. Największa wysokość z tej strony wynosi 209 m n.p.m.

Odkryte w r. 1946 przez Szyszko-Bohusza średniowieczne relikty pozwalają na niemal dokładną rekonstrukcję rzutu poziomego gotyckiego kościoła, którego wymiary wyznaczają z kolei zasięg górnej powierzchni wzgórze z pozostałych stron (il. 8). Dlatego rekonstrukcję kościoła musimy przeprowadzić już w tym rozdziale, chociaż tematem jego są zagadnienia topograficzne.

Jak widać z planu Szyszko-Bohusza, zachował się w całości fundament południowej ściany korpusu kościoła wraz z fundamentem skarpy narożnej i południowym odcinkiem fundamentu fasady. Zachował się też fundament przybudówki po południowej stronie prezbiterium, również w całej długości i częściowo szerokości (w ślad za wizytacją kardynała Jerzego Radziwiłła z r. 1599 nazwijmy tę przybudówkę roboczo „zakrystią”; szerzej o jej funkcji w następnym rozdziale).

Długość korpusu w świetle wynosi 12,80 m, zewnętrzna od skarpy do „zakrystii” – 14 m, długość „zakrystii” w świetle 6,50 m, zewnętrzna od skarpy do skarpy – 8,60 m. Długość zachowanego fragmentu fasady wynosi 4,20 m. Nie znamy dokładnie szerokości „zakrystii”; długość jej zachodniego fundamentu od korpusu kościoła do jej skarpy narożnej liczy 1,80 m. Znamy tylko część fundamentu wschodniej ściany „zakrystii” o długości również 1,80 m; z tej jednak strony „zakrystia” musiała być trochę szersza, gdyż jej ściana południowa nie jest równoległa do południowej ściany korpusu, lecz odchyła się od niej ok. 8 stopni.

To są dane wiadome. Prezbiterium przypuszczalnie było dłuższe od „zakrystii” najwyżej o trójboczne zamknięcie od wschodu, gdyż

w przeciwnym razie nie pomieściłoby się na skale. Po północnej stronie prezbiterium miała się znajdować – według wspomnianej wizytacji radziwiłłowskiej – druga zakrystia; być może, ze względów terenowych, była nieco węższa od południowej. Od zachodu przylegała do kościoła drewniana wieża (il. 1A, 2F, G, H), której wszelkie ślady zniszczyć musiała budowa barokowego kościoła. Istnienie tej wieży jest poświadczane przekazami ikonograficznymi i pisanymi (zob. następny rozdział).

Kościół gotycki był ściśle orientowany (obecny jest odchylony od osi wschód–zachód ok. 15 stopni).

Na dwóch widokach Skalki z 1. ćwierci XVI w., a mianowicie na kwaternionach tryptyków z krakowskiego kościoła Mariackiego i z Pławna (il. 1A, D), widnieje przy wschodnim boku prezbiterium maleńka absyda, niewątpliwie pozostałość pierwotnego kościoła Św. Michała. Na tryptyku z Pławna jest ona półkolista, na krakowskim wieloboczna, co trzeba uznać za licencję artysty, który unowocześnił anachroniczny element. Absydę tę widzimy też na tryptyku z Pilicy (il. 2F). Pojawia się ona jeszcze w roku 1622 na obrazie Tyburcego Nowakowicza (il. 2H), który – jako paulin – znał Skalkę z autopsji. Skoro absyda ta mieściła się przy wschodnim boku prezbiterialnego wieloboku, to jej zewnętrzna średnica nie mogła przekraczać 4,60 m (czyli ok. 2,80 m w świetle). A zatem średnica związanego z nią korpusu najstarszego kościoła Św. Michała (również okrągłego, co wynika ze świadectwa Długosza) mogłaby mieć maksimum 8,30 m (6,20 m w świetle). Korpus ten więc mieścił się w granicach gotyckiego prezbiterium. Okrągła absyda – której istnienia wobec powtarzających się przekazów ikonograficznych i świadectwa Długosza niepodobna kwestionować – wytycza zasięg górnej powierzchni wzgórza od wschodu. Krawędzi skały można by się tu domyślać o ok. 0,50 m ku wschodowi, mniej więcej w linii zachodniej ściany wieżowej partii kościoła barokowego.

Z najstarszych dotyczących Skalki źródeł pisanych (do których należą oba wymienione trzynastowieczne żywoty św. Stanisława), z *Kroniki Wielkopolskiej* i późniejszego, lecz szczegółowo opisującego topografię przekazu Długosza wiemy, że kościół Św. Michała stał na skale. Stwierdzają to również Pruszc („na skale szczerym kamieniu ten kościół zmurowany”) i Szotarewicz (*Casimiriae... penes Istulae praeterlabentis fluvium mons saxeus humili sublimitate assurgit*; dalej: *Ruppi ipsi supereminet ecclesia*). Kościół bez wątpienia stał prawie w całości na skale, nieco niższej w części wschodniej, jak to widzimy na tryptyku



z Pławna, który chyba dość wiernie ukazuje nierówną powierzchnię wzgórza i silne obniżenie części wschodniej. Zgadza się to z wynikami badań terenowych. T. Lenkiewicz i K. Radwański wykazali, że calec pod fundamentem „zakrystii” stanowi piasek, zaś skała znajduje się tutaj dopiero na rzędnej 205,62 m.

Pozostaje do ustalenia zasięg górnej powierzchni wzgórza od północy i zachodu.

Kościół gotycki został tak daleko „przesunięty” ku południowi, że jego południowo-zachodni narożnik wdarł się w mur otaczający wzgórze, a skarpa narożna fasady przebiła nawet ów mur, wystając poza jego lico ok. 1,20 m. Fakt ten dowodzi, że istniały zasadnicze powody niepozwalające na usytuowanie kościoła bardziej na północ. Jednym z nich mogła być chęć częściowego choćby zachowania w obrębie gotyckiej budowli pierwotnego kościółka. Powodem drugim byłby kształt wzgórza i spadek jego górnej powierzchni z północnego zachodu na południowy wschód (wykaże to dobitniej analiza obecnej zabudowy). Kościół gotycki musiał zachować orientację ku wschodowi. Gdyby korpus kościoła „przesunięto” dalej na północ, to przy ścisłym zachowaniu kierunku wschód–zachód zabrakłoby skały pod prezbiterium.

Kościół gotycki wyzyskał – jak się wydaje – maksymalnie *plateau* skałecznego wzgórza, na którym niewiele już miejsca pozostało. Nawet plebania została usytuowana poza jego obrębem (zob. rozdział 3). Znajdował się tu natomiast cmentarz grzebalny, tzw. „górny”. Jego istnienie, prócz przekazów archiwalnych, poświadczają liczne szkielety i wkopy grobowe, odkryte podczas prac wykopaliskowych.

W niewielkiej odległości od kościoła skała opadała ze wszystkich stron, najbardziej stromo od zachodu i północy, co tłumaczy się erozyjną działalnością Wisły. Wisła stanowiła stałe zagrożenie dla skałecznego wzgórza, a zwłaszcza dla muru miejskiego Kazimierza; charakterystyczne wygięcie zachodniego odcinka muru obronnego w rejonie Bramy Skawińskiej było zapewne podyktowane erozją rzeki. Rachunki kazimierskie już w XIV w. zawierają pozycje na umacnianie brzegów wiślanych, m.in. *retro sanctum Stanislaum*. W 2. poł. XVII w., kiedy główny nurt Wisły przesunął się w dzisiejsze miejsce, rzeka przybliżyła się do Skalki tak bardzo, że zagarnęła sad, który paulini posiadali poza murem miejskim. Wydatki na naprawę i umacnianie brzegów, czyli na tzw. „tamy”, widnieją w rachunkach miejskich bardzo często. Mimo to Wisła niszczyła skałę kościelną, a nawet, co stwierdza kronikarz

zakonny, zagrażała samemu kościołowi (*rupi et ipsi ecclesiae imminebat*). Dziś jeszcze na odkrytym fragmencie skały możemy zobaczyć ślady tego niszczącego działania Wisły: w odległości 6,50 m na zachód od fundamentu skarpy gotyckiego kościoła fragment skały o powierzchni 12 m kw. załatany jest kamieniem i cegłą.

Wschodni zasięg skały oraz muru obwodowego Skalki z tejże strony wyznaczyłyby niewątpliwie kamienne schodki, o których pisał Leńczyk, a które widział również o. Sykstus Szafraniec podczas prac wykopaliskowych prowadzonych przez Leńczyka i Szyszko-Bohusza. Były to zapewne jedne ze znanych z ikonografii schodów, prowadzących z cmentarza „dolnego” na „górny”. Niestety, nie zachowała się dokumentacja, która rejestrowałaby usytuowanie owych schodków (il. 1, 2), zatem zarys muru od wschodu musi pozostać hipotetyczny. Podobnie przedstawia się sprawa ze wschodnim zasięgiem skały. Ze źródeł ikonograficznych wnioskować możemy, że prezbiterium wraz z adaptowaną przezeń absydą znajdowało się na skale, natomiast – jak wspomniano wyżej – badania T. Lenkiewicz i K. Radwańskiego wykazały, że wschodnia część odkrytych fundamentów posadowiona jest na piaszczystym calcu, pod którym skała występuje dopiero na rzędnej 205,62 m. Jednakże ta sprzeczność między badaniami terenowymi a źródłami ikonograficznymi i przytoczonymi opisami dawnych autorów może być pozorna. Badania wykopaliskowe objęły bowiem tylko partie pod fundamentami „zakrystii”, kulminacja natomiast skały przebiegała dalej na północ, w miejscu niedostępnym badaniom. Samo prezbiterium z absydą mogło zatem stać na skale.

Zasięg skały od północy jest również w pewnym stopniu hipotetyczny. Wyznacza go także zarys dawnego muru obronnego Skalki, który tutaj znany jest tylko z przekazów ikonograficznych, gdyż na jego miejscu stanęła południowa ściana obecnego klasztoru i północna barokowego kościoła. Stosunkowo liczne jednak i zgodne ze sobą źródła ikonograficzne upoważniają do względnie dokładnej rekonstrukcji. Najbardziej wiarygodny zdaje się widok Skalki na tryptyku z krakowskiego kościoła Mariackiego z 1504 r. (il. 1A). Dość nieudolny w proporcjach, przedstawia jednak wiernie wzajemne relacje pomiędzy elementami architektury i krajobrazu: mur obronny, opasujący ciasno wzgórze, założony jest u jego stóp, tak samo jak w południowej, zachowanej części. Klasztor znajduje się poza obrębem muru i wzgórza; jest połączony z kościołem rodzajem krytego ganku, przerzuc-

nego nad pochyłością zbocza (il. 1A, B, D; 2F). Na pewno starano się budynek klasztorny przysunąć możliwie najbliżej do kościoła, toteż można południową ścianę klasztoru uważać za granicę dolnego zasięgu skały od północy, co znajduje potwierdzenie u Szotarewicza: *Monasterium ecclesiae adnexum in rupe incipit*. Szotarewicz pisał te słowa, gdy dzisiejszy klasztor stał przy gotyckim kościele. Ta różnica poziomów posadowienia kościoła i klasztoru (widoczna do dziś) podobnie, jak i mur obronny otaczający tylko samo wzgórze z kościołem – to elementy charakterystyczne dla wszystkich dawnych widoków Skalki. Wyjątek stanowi jedynie tryptyk z Pławna (il. 1D), gdzie murem objęty jest także klasztor, choć różnica poziomów jest zachowana. Autor przypuszczalnie znał Skalkę z autopsji, lecz wierność jej odtworzenia była dlań sprawą drugorzędną.

Od zachodu zapewne również granicą dolnego zasięgu skały był mur obronny, a górnej jej powierzchni przylegająca do fasady wieża gotyckiego kościoła. Nie posiadamy wcześniejszych nad wiek XIX przedstawień Skalki z tej strony: częściowo możemy ten brak uzupełnić na podstawie tzw. planu „Szwedzkiego” z r. 1702 (il. 5). Rejestruje on mur otaczający wzgórze kościelne, łączący się od północy i południa z murem miejskim Kazimierza.

Do zachodniej elewacji obecnego kościoła przyparta została w XIX/XX w. parterowa przybudówka gospodarcza. Posadowiona jest znacznie poniżej posadzki kościoła, na poziomie krypty i klasztoru, przy tej części kościoła, która nie mieściła się już na skale, lecz na sztucznym podmurowaniu. Wyznacza więc ona zasięg skały od północnego zachodu.

Widoki Skalki od południa, zachodu i północnego zachodu z początku XIX w. i późniejsze pokazują stromą pochyłość w niewielkiej odległości od zachodniej elewacji kościoła. Muru obronnego już tu nie widzimy, gdyż rozebrano go podczas budowy barokowego kościoła. Nie widać także skały, która z biegiem lat porośla trawą, chociaż niewątpliwie tworzy ona jądro wzgórza, na co wskazuje kształt owej pochyłości. W r. 1880 pisze Łuszczkiewicz: „Wzgórze trawą porośłe pokazuje gdzieniegdzie swoje kamienne wnętrze”.

Jeszcze dokładniej precyzuje przypuszczalne rozmiary i kształt wzgórza analiza struktury obecnego kościoła, a zwłaszcza krypty. Nowy kościół, wzniesiony – jak wiadomo – w l. 1734–51, dużo większy od poprzedniego, „przesunięty” ku północy w celu bezpośredniego połącze-

nia z istniejącym już klasztorem i dlatego zbudowany w znacznej części na sztucznym podmurowaniu, nie wyzyskał w całości wzniesienia, dzięki czemu właśnie zachowały się tak duże partie gotyckich fundamentów.

Badania T. Lenkiewicz i K. Radwańskiego oraz przebadanie przez autorkę wykopu wykonanego ok. r. 1972 wzdłuż południowej ściany kościoła – wykazały ponad wszelką wątpliwość istnienie skały pod fundamentem południowym obecnego kościoła na całej niemal jego długości. Dopiero – jak już wspomniano – w rejonie wieży skała obniża się dość znacznie. Toteż nie jest zgodne ze stanem faktycznym zdjęcie inwentaryzacyjne z 1. poł. XIX w., przedstawiające przekrój podłużny obecnego kościoła wraz z kryptą. Sugeruje ono, że skała znajduje się tylko pod prezbiterium kościoła i to jedynie w zachodniej jego części. Przeczą temu fakty. Dostępna pomiarom górna powierzchnia skały wzdłuż południowej elewacji kościoła leży na rzędnych (licząc od narożnika południowo-zachodniego): 207,60 m, 208,80 m, 209 m, 208,90 m, 207,10 m, 206,62 m oraz 205,62 m przy samej wieży. Nierówności powierzchni skały należy tłumaczyć uszkodzeniem jej w związku z zakładaniem fundamentów pod nowy kościół. Sklepienie krypty znajduje się na rzędnej 207 m, a więc wykute jest w skale prawie w całości, a raczej w całości, gdyż, jak wspomniano, kulminacja wzniesienia przebiegała bardziej na północ, wzdłuż linii dziś ukrytej pod budynkiem kościelnym, pokrywającej się mniej więcej z osią podłużną średniowiecznego kościoła. Wiadomo w każdym razie dowodnie, że prezbiterium krypty wycięte zostało w skale w końcu XIX w., gdyż informują nas o tym sprawozdania z robót przy przebudowie krypty na Groby Zasłużonych w l. 1877–80. O trudnościach związanych z drążeniem w skale świadczy choćby fakt ograniczenia prezbiterium krypty, które jest nieznacznie niższe niż jej korpus. Posadzka prezbiterium założona jest ok. 60 cm powyżej poziomu posadzki korpusu krypty, a w dodatku wznosi się stopniami coraz wyżej, tak, że tuż przed ołtarzem znajduje się o 1,20 m wyżej niż posadzka przedniej części krypty.

Pierwotna krypta była krótsza od obecnej o długość jej prezbiterium. Wykuto ją w latach budowy dzisiejszego kościoła, zużytkowując częściowo kryptę grobową gotyckiej świątyni. Rachunki z tych lat zawierają często pozycje takie, jak: „za kilofy do łomania skały kościelnej” lub w ogóle „za łomanie skały”, które należy chyba wiązać przede wszystkim z kryptą, choć mogły się też odnosić do wyrównywania skały czy też do wybierania jej pod fundament nowego kościoła. Na pew-

no w skale wydrążona jest większa część korpusu krypty, a w każdym razie jej część południowa. Świadczą o tym okna południowych nisz grobowych, umieszczone w niesłychanie głębokich ościeżach, załamujących się nadto skośnie ku górze i tworzących rodzaj tuneli, których wylot i światło znajduje się już ponad posadzką kościoła. Podobnie usytuowane jest okno w zachodniej ścianie krypty, choć nie ma tu już tak ostrego skosu, gdyż, po pierwsze, okno to od wnętrza założone jest znacznie wyżej niż okna bocznych nisz grobowych, a po wtóre, na tyłach krypty przekopano w skalistym wzgórzu głęboki tunel doprowadzający światło.

Północno-wschodnia część korpusu krypty znajduje się już poza zasięgiem skały. Dowodem jest okno w niszy przy grobie Długosza, usytuowane normalnie w ościeżach poziomych. Skała zalega tu bardzo nisko, na rzędnej 200,80 m, co stwierdzono podczas robót kanalizacyjnych w r. 1973.

Reasumując przeprowadzone rozważanie, zilustrowane załączonymi planami, przekrojami i zdjęciami, możemy stwierdzić, co następuje: wzgórze skałeczne miało zbliżony do owalu, niezbyt regularny kształt (z wysuwającymi się miejscami poza jego kontur odnogami) o osi podłużnej przebiegającej z północnego zachodu na południowy wschód i wyraźnie w tym kierunku opadającej (co wykazali już T. Lenkiewicz i K. Radwański). Wymiary górnej powierzchni wzgórza wynosiły ok. 16 m × 32 m, czyli ok. 512 m kw. Załączone przekroje i plany (il. 7–10), częściowo oczywiście hipotetyczne, ale wynikające z uzasadnionych przesłanek, przedstawiają obraz wzgórza z możliwie maksymalną dokładnością.

W najbliższym otoczeniu wzgórza skała wapienna występuje na rzędnych 197–201 m od północy i od południa. Calec stanowi tu piasek. Natomiast od wschodu, na terenie południowego ogrodu paulińskiego i ul. Skałecznej, skała pojawia się na rzędnej 202 m, lecz już dalej ku wschodowi, w rejonie klasztoru Augustianek i kościoła Św. Katarzyny, przeprowadzone wiercenia skały nie wykazały. Naturalną powierzchnię tworzą tu piasek i glina piaszczysta.

#### **Staw – Sadzawka św. Stanisława**

Drugim obok jurajskiej skały elementem, który wzbogacał płaski, podskałeczny krajobraz, był niewielki staw, nazwany później Sadzawką